

KAZIMIERZ FIL

ur. 1945; Lübz, Niemcy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie kulturalne, teatr

Teatr Gong

Ja znałem paru aktorów [z Teatru Gong]. Oni mieli piętro wyżej salę prób, a jak była jakaś premiera to się chodziło po prostu na ten Gong. No to była duża grupa ludzi. Tam ich było chyba z trzydziestu paru, tych gongowców. [Z kim się przyjaźniłem?] Tam miałem takich dwóch... wszyscy byli z polonistyki też, łącznie z Rozhinem, który jeszcze pamiętam polonistyki nie skończył. Jednego to widuję gdzieś, mija mnie gdzieś tam czasami. A przyjaźniłem się z takim Rysiem, który na czwartym roku gdzieś wyjechał do Krakowa.

[Czy pamiętam jakieś spektakle?] Ojej. Ostatni to był ten, Brechta grali. Ale ja nie jeździłem z nimi po Polsce. O ile było to możliwe z małą grupą muzyczną, zespołem big beatowym, bo to się jeździło za pieniądze związku, o tyle Gong był tak wyrazistym ciałem kulturalnym na mapie Polski, że jechał Gong na dwa autokary, a w drugim jechali działacze. Oni się załapywali. Związki studenckie miały wtedy mnóstwo pieniędzy. Zresztą po prostu jak się na to popatrzy z perspektywy, no to politycznie to było uzasadnione, chyba tak. Związek Studentów Polskich był formacją polityczną.

Data i miejsce nagrania	2010-02-15, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"